

## **Mateusz Morawiecki: Aktualność historii II wojny światowej**

**BIO: Premier Rzeczypospolitej. Był członkiem zespołu, który negocjował warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim, studia Business Administration na Politechnice Wrocławskiej i Central Connecticut State University.**

II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku. III Rzesza Niemiecka niesprovokowana i bez żadnej zapowiedzi rozpoczęła inwazję na Polskę. Jednym z pierwszych aktów wojny był ostrzał polskiej składowicy amunicji na półwyspie Westerplatte. Ogień w kierunku polskich żołnierzy otworzył pancernik „Schleswig-Holstein”, który przybył wcześniej do Gdańska z rzekomo pokojową wizytą.

Przypominam te podstawowe fakty w 83 lata od wybuchu II wojny światowej, ponieważ ten dystans czasowy sprawia, że europejskie społeczeństwa są coraz mniej świadome genezy wydarzeń, które zadecydowały o kształcie współczesnej Europy. Im mniej bezpośrednich świadków tamtych wydarzeń pozostaje między nami, tym bardziej krucha jest pamięć o czasach wojny i tym większa odpowiedzialność za troskę o prawdę spoczywa na naszych barkach. A stawka tej odpowiedzialności jest dziś większa niż kiedykolwiek w powojennej historii.

Przedwojenna Europa wpadła w pułapkę II wojny światowej dlatego, że przez lata nie potrafiła zrozumieć i właściwie ocenić zagrożenia, jakie niosą ze sobą dwie ideologie totalitarne. Sowiecki komunizm i niemiecki nazizm były dla ówczesnych elit politycznych zjawiskami kompletnie nie do pojęcia. Zwłaszcza nazizm i masowa fascynacja Niemców Hitlerem nie mieściły się w granicach europejskiej wyobraźni. W końcu Niemcy przez lata pozostawały wzorem kultury wysoko rozwiniętej, niepodatnej na masowe szaleństwo.

Hitler od samego początku sprawowania władzy w Niemczech nie ukrywał imperialnych ambicji. I krok po kroku te ambicje realizował, najpierw dokonując Anschlussu Austrii, następnie zajęcia Czechosłowacji. Każdy z tych kroków spotykał się z bierną postawą Europy, która ludziła się, że wojny uda się uniknąć, jeśli niemieckie apetyty zostaną zaspokojone. Ceną za pokój miała być niewola narodów i państw, które Niemcy uznały za swoją strefę wpływów, własny Lebensraum.

Polska była na tym tle wyjątkowa. Hitler nieraz kusił Polaków ofertą współpracy w zamian za status państwa podległego, ale żadna z tych propozycji nie została przyjęta. Dlatego decyzja Niemiec mogła być tylko jedna – inwazja. Jednocześnie Hitler miał dwie obawy. Pierwsza dotyczyła reakcji Zachodu na atak na polskiego sojusznika. Druga – reakcji Związku Radzieckiego, który oficjalnie był wrogo nastawiony do III Rzeszy.

Dwa totalitaryzmy, mimo licznych różnic, połączyło pragnienie destrukcji państwa polskiego. 23 sierpnia 1939 III Rzesza i ZSRR podpisały pakt o nieagresji, a w tajnym protokole dodatkowym ustaliły podział terenów Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Pakt Ribbentrop-Mołotow przypieczętował los Europy Środkowo-Wschodniej. 1 września Niemcy uderzyły na Polskę, 17 września z drugiej strony zaatakowała Armia Czerwona. Polska stała się pierwszą krwawą ofiarą wojny, a Hitler i Stalin mieli poczucie podwójnego zwycięstwa. Nie tylko wykorzystali przytłaczającą przewagę militarną do błyskawicznego tryumfu, ale też nie spotkali się z żadną konkretną reakcją ze strony państw Zachodu.

Współczesna Europa zbudowana jest na pamięci o zwycięstwie nad nazizmem i jednocześnie wstydliwym wyparciu prawdy o bierności w pierwszej fazie wojny. Kiedy Polska wykrawiała się, stawiając jako pierwsza czoła zbrodniczemu reżimowi, w Paryżu czy nawet Londynie ciągle wielu wierzyło, że Hitler zatrzyma się na Warszawie. Już niedługo mieli się przekonać, jak bardzo się mylą.

To, co spotkało Polskę i to, co stało się na jej ziemiach w trakcie niemieckiej okupacji, to historia całkowitego wynaturzenia. To na terenie Polski Niemcy dokonywali najbardziej okrutnych zbrodni. To na terenie Polski zbudowali większą część infrastruktury, która posłużyła do jednej z najpotworniejszych zbrodni w dziejach – Holocaustu. W wielu państwach zachodnich okupacja była

doświadczeniem bolesnym, ale możliwym do przeżycia. Tymczasem w Polsce miliony Polaków i Żydów każdego dnia walczyło o przetrwanie i było traktowanych jak podludzie. Naród żydowski został skazany przez naród „panów” na likwidację od samego początku. Naród polski został zakwalifikowany jako naród niewolników, którego znaczną część również trzeba wymordować.

Świadomość tego, że Niemcy zamieniły Polskę w piekło na ziemi, docierała na Zachód niezwykle powoli. Symboliczna jest historia Jana Karskiego, który jako jeden z pierwszych dostarczył raport o zbrodniach niemieckich – zagładzie Żydów – do Stanów Zjednoczonych. I nawet wtedy, mimo że wojna trwała od wielu miesięcy, Zachód nie był gotowy na przyjęcie pełnej prawdy.

Zdolność do zmierzenia się z prawdą o II wojnie światowej jest naszą powinnością nie tylko wobec przeszłości, ale również naszym obowiązkiem wobec przyszłości. Fakt, że powojenne Niemcy tak szybko zostały włączone z powrotem do wspólnoty międzynarodowej bez konieczności dogłębnego rozliczenia wojennych zbrodniarzy, otworzył furtkę do relatywizacji zła. W polityce rzadko jest miejsce na moralizowanie, ale kiedy przychodzi do oceny totalitaryzmów, nie możemy mieć wątpliwości – to było zło absolutne, a sprawcy wykluczyli się raz na zawsze ze wspólnoty ludzkiej. Tymczasem coraz częściej słyszymy i czytamy o współwinie ofiar. Stąd już tylko krok do całkowitego odwrócenia historii i postawienia jej na głowie. Wobec Polski ten krok zrobił nie kto inny jak Władimir Putin. Rosyjska propaganda od lat stara się wmówić światu, że Polska jest odpowiedzialna za wybuch II wojny światowej. Kłamstwo tak bezczelne, że aż absurdalne, to jedna z podstawowych cech propagandy totalitarnej.

Porównania historyczne są zdradliwe, ale dziś trudno od nich uciec. Gdybyśmy przepisali genezę II wojny światowej na współczesne warunki, punktem kulminacyjnym byłaby inwazja Rosji na Ukrainę. Fakt, że do niej doszło, oznacza, że wiele państw zapomniało lekcję, jaka płynie z XX wieku. Stoimy w obliczu odradzającego się imperium o skłonnościach totalitarnych. 83 lata temu Polska jako pierwsza odmówiła uległości. Wybrała wierność wolności, wierność wartościom fundującym cywilizację zachodnią. I została zdradzona przez swoich sojuszników. Jeśli wracamy do tej historii, to nie po to, żeby ją tylko wspominać, ale po to, by nie popełniać tych samych błędów, co wtedy.

### **Mateusz Morawiecki**

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową